

KOLUMNY PODŁOGOWE
ESA
CREDO 3 ILLUMINATOR

Cena (za parę): 25 000 zł

Dystrybucja: [ESA](#)

Kontakt:

ul. Jontka 5
04-823 Warszawa
tel./fax 022 615 50 01
tel. 0 601 69 21 48

e-mail: biuro@esa.com.pl

Strona producenta: [ESA](#)

Tekst: Krzysztof Kalinkowski

Dotychczas nie udało mi się porządnie posłuchać produktów firmy [ESA](#), jednak podczas każdej prezentacji na Audio Show konstrukcje tej firmy wyjątkowo mnie intrygowały. Nietypowe rozwiązania w propozycji flagowej Revolution No.9 – dipol z wieloma membranami basowymi umieszczonymi na całej wysokości ścianki sugerowało, że firma dysponuje niebanalnymi rozwiązaniami technicznymi i solidnym zapleczem technicznym. Wizyta na stronie internetowej tylko to potwierdziła – tak wielu informacji dotyczących kolumn, z uwzględnieniem strony technicznej, nie spotkałem jak dotąd u żadnego innego producenta kolumn, także zagranicznego. Niestety nie udało mi się jednak nigdy posłuchać produktów tej firmy w komfortowych warunkach. Dlatego ucieszyłem się, kiedy Naczelný podał mi kontakt do właściciela firmy w celu umówienia testu najnowszej konstrukcji Credo 3 Illuminator.

Jak się okazało, siedziba firmy mieści się niedaleko ode mnie, kolumny przyjechały więc wraz z właścicielem w krótkim czasie. Credo to okazałe kolumny, szczególnie w wersji, którą otrzymałem do testu, polakierowanej lakierem fortepianowym. Kształt kolumn można nazwać typowym dla tej firmy – przednia ścianka jest pochylona do tyłu, u góry przykręcony jest głośnik wysokotonowy, a pod nim dwa jednakowe głośniki średnio-niskotonowe: jeden tuż pod ‘tweeterem’ drugi sporo niżej. Przetworniki pochodzą z najnowszej (i najdroższej) linii Scan-Speaka nazwanej Illuminator. To bardzo ciekawe modele – wysokotonowy jest pochodną pierścieniowego Revelatora, z aluminiowym korektorem fazy i pierścieniową membraną oraz neodymowym magnesem z linearyzacją pola magnetycznego, w którym dostosowano impedancję cewki do współpracy z membranami nisko-średniotonowymi z tej linii. Według konstruktora to dopasowanie pozwala na usunięcie ze zwrotnicy szeregowego rezystora z części wysokotonowej, co pozytywnie wpływa na charakter wysokich tonów. Jednak najciekawsza część konstrukcji tych kolumn znajduje się na tylnej ściance, notabene również odchylonej do tyłu, zamontowano tam bowiem cztery membrany bierne, również z katalogu Scan-Speaka. To rzadko spotykane rozwiązanie, pozwalające często zniwelować pewne problemy związane ze stosowaniem bas-refleksu, ale dość kosztowne (koszt membrany biernej jest porównywalny z pełnym głośnikiem). Świadczy to o tym, że projektant tych kolumn nie starał się za wszelką cenę ciąć kosztów, a zastosował rozwiązania, które w jego rozeznaniu, były optymalne.

W „[High Fidelity](#)” testowaliśmy do tej pory:

- ESA Vivace 3 i Ostinato 2005 – [TUTAJ](#),
- ESA Triton 1 – [TUTAJ](#),
- ESA Intrada 3 – [TUTAJ](#).

Płyty użyte do odsłuchu:

CD

Various Artists, *Best Audiophile Voices II*, Premium Records, 2008, PR27840XRCD, XRCD2.

Hans Mathisen, *Quiet Songs*, Curling Legs, 2005, CLP CD 92, CD.

Jacintha, *Here's to Ben*, FIM, FIM XRCD 020, XRCD2.

Chris Cornell, *Scream*, Mosley Music/Interscope Records, 2009, 602527012018, CD.

SACD

Mark Knopfler, *Shangri-La*, Mercury Records, 2004, 9867715.

The Police, *Every Breath You Take*, A&M Records, 2003, 493 698-2.

Pink Floyd, *The Dark Side of the Moon*, EMI, 2003, 7243 582136 2 1.

Stan Getz&Joao Gilberto, *Getz/Gilberto*, Verve, 2002, 589 595-2.

Kodo, *Mondo Head*, Sony Music Japan, 2002, WS56111.

ODSŁUCH

Kolumny, które do otrzymałem do testu były „niedotarte”, miały za sobą zaledwie kilkanaście godzin grania. Jak się okazało było to zdecydowanie zbyt mało. Być może ze względu na konstrukcję z membranami biernymi wymagają one bowiem bardzo długiego okresu wygrzewania. Przez dwa tygodnie grania u mnie dźwięk zmieniał się z dnia na dzień. Na początku odsłuchów jedynym obecnym podzakresem dźwięku była górna część pasma. Dopiero po tygodniu dołączył zakres niski, a na koniec zaczęła się wyłaniać średnica. Drugą istotną sprawą jest kwestia ustawienia kolumn. Ilość i jakość basu okazała się dość mocno zależna od ich ustawienia względem ścian pomieszczenia. Zalecam więc eksperymenty w tej dziedzinie, nawet niewielkie zmiany ustawienia mogą przynieść spore zmiany w dźwięku. Trzeba też pomyśleć o godziwym wzmacniaczu, bo układ dwóch głośników współpracujących z czterema membranami biernymi wydaje się wymagać sporo watów aby pracować optymalnie.

Na swojej stronie internetowej producent podaje, iż Credo 3 Illuminator są przeznaczone do pomieszczeń o powierzchni od 20 do 50 m². Myślę, że to dobre wytyczne, mój pokój odsłuchowy ma ok. 22 m² i ESY napełniały go dźwiękiem bez najmniejszego wysiłku. Wytworzenie dużego ciśnienia akustycznego bez żadnych problemów to zdecydowanie jedna z zalet tych kolumn. Przekręcanie gałki wzmocnienia na moim przedwzmacniaczu powodowało jedynie zwiększenie głośności, nie było żadnych objawów kompresji dźwięku, ani jego homogenizacji. Nawet bas z płyty Chrisa Cornella, czy japońscy bębniarze z Kodo nie zrobili wrażenia na Credo. Membrany pompowały tyle powietrza ile było trzeba, aby uzyskać odpowiednio niskie pomruki i trzęsienie ścian mojego mieszkania. ESY dobrze też różnicują to, co się dzieje w tym zakresie częstotliwości, nie ma żadnego zlewania, czy nakładania się dźwięków na siebie. Śledzenie linii basu z płyty Jacinthy, czy uderzeń w wielki bęben Kodo nie stanowiło problemu. Jednak kontury kontrbasu były nieco pogrubione, sam instrument też był nieco wysuwany do przodu. Jest to jednak niewielkie odchylenie, które być może, że w większym pomieszczeniu nie byłoby w ogóle wyczuwalne.

Drugi skraj pasma był niesamowity. Tutaj konstruktorowi udało się osiągnąć coś wyjątkowego. Dźwięk był bowiem bardzo rozdzielczy, słyhać było wszystkie niuanse, a przy tym całość była miękka i łagodna, bez jakiegokolwiek agresji. Nie wiem, czy to prosta pochodna konstrukcji głośnika wysokotonowego i braku tłumika w postaci szeregowego rezystora w zwrotnicy, czy coś innego, ale

takie połączenie przeciwstawnych cech jest naprawdę czymś niezwykłym. Zazwyczaj wysoka szczegółowość łączy się z ostrością wysokich tonów, bywają one wręcz nieprzyjemne, jedynie najlepszym konstrukcjom udaje się uniknąć tej pułapki i w tej kategorii Credo można na pewno do takowych zaliczyć. Blachy perkusji były dźwięczne, dobrze artykułowane, ładnie wybrzmiewały, jednocześnie nie było w nich agresji, brzmiały tak, jak można je usłyszeć na żywo. Nie było przy tym żadnego rozjaśnienia brzmienia, ani zaokrąglenia ataku.

W porównaniu do pozostałych części pasma akustycznego, w połączeniu z moją elektroniką i w moim pomieszczeniu, średnica była nieco wycofana. Brakowało mi w niej nieco wypełnienia, także barwa była nieco „wyblakła”. Słuchając gitary Hansa Mathisena miałem wrażenie, że część dźwięku była nieco w tle, że brakowało mu plastyczności. Za to rozdzielczość była na co najmniej dobrym poziomie. Nie było żadnych problemów z rozpoznaniem techniki grania, także wokale były czytelne, czyste, nie miały podkreślonego żadnego podzakresu. Słuchając jednak Jacinthy czy Marka Knopflera brak było tej kropki nad „i”, tego czaru, który powoduje że słuchający dostaje się gęśniej skórki.

Scena muzyczna była podawana w bardzo naturalny sposób. Była szeroka, jej skraje wystawały poza głośniki. Plany były budowane z rozmachem, ale bez przesadnego rozstrzelania muzyków. Instrumenty były ładnie wydzielane z tła, nie brakowało także wokół nich powietrza. Jak wspomniałem wcześniej, kontury niżej grających instrumentów były nieco pogrubione. Nie zaburzało to jednak wzajemnych relacji muzyków na scenie.

Myślę, że te kolumny wymagają jeszcze dłuższego okresu wygrzewania, niż ja, ze względu na termin oddania tekstu do redakcji, mogłem im dać. Także ustawienie ich w większym pomieszczeniu niż moje mogłoby przynieść lepsze rezultaty. Koniecznie należy też zapewnić Credo odpowiednie zasilanie, moja końcówka mocy daje 200 Watów na kanał przy impedancji 4Ω i, moim zdaniem, to jest absolutne minimum do uzyskania dobrego dźwięku. Kiedy próbowałem zasilić je słabszym wzmacniaczem (C.E.C. AMP 3800 – test ukaże się w przyszłym miesiącu), brzmienie uległo bowiem pewnemu pogorszeniu.

Tuż przed oddaniem tekstu do „druku” udało mi się posłuchać Credo w zaadaptowanym akustycznie pomieszczeniu pana Zawady (producenta), ponad dwukrotnie większym niż mój pokój mieszkalno-odsluchowy. I okazało się, że wszystkie moje przypuszczenia były właściwe. ESY prawdziwie rozwinęły skrzydła. Bas nieco się zmniejszył, zyskał za to trochę na kontroli, a średnica dołączyła do reszty pasma. Nadal jednak troszkę zabrakło mi barwy w tym podzakresie, ale to już chyba kwestia moich preferencji, a nie samych kolumn. Wyraźniejszy stał się cały przekaz, brzmienie było jasne i miękkie – wiem, że brzmi to dziwnie, ale tak właśnie to brzmiało. Także dopiero w tym dużym pomieszczeniu kolumny były w stanie pokazać pełnię dynamiki makro – okazało się, że u mnie się lekko „dusiły”

Podsumowując: jeśli poszukujemy kolumn do dużego pomieszczenia, z nienaganną jakością wykonania, niebanalnymi rozwiązaniami technicznymi, nieprawdopodobnie śliczną górą pasma i zarazem dysponujemy dobrą (mocną) elektroniką, to ESA Credo 3 Illuminator może być właśnie tym, czego szukamy. Dajmy im tylko szansę dobrze się wygrzać, aby w pełni mogły zaprezentować swoje możliwości.

BUDOWA

Kolumny ESA Credo 3 Illuminator to dwuipółdrożne kolumny podłogowe. Ich przednia ścianka jest odchylona do tyłu, co powoduje, że bryła kolumny, patrząc na nią z boku, ma kształt trapezu. Kolumna wspiera się na cokole, w który można wkręcić kolce, dołączone w zestawie. Egzemplarz testowy polakierowany był na czarno, na wysoki połysk (lakier fortepianowy), producent dołączył więc do zestawu rękawiczki, umożliwiające dotykanie ich bez pozostawiania śladów palców.

Zastosowane głośniki pochodzą z serii Illuminator firmy Scan-Speak. To najnowsza i najbardziej

prestiżowa seria głośników tego skandynawskiego producenta. Głośnik wysokotonowy to Illuminator R3004, z jednocalową membraną pierścieniową. Charakterystyczny korektor fazy oraz fałda membrany przywołują na myśl Revelatora 'Ring-Radiator' i nie będzie to błędne skojarzenie, bo Illuminator to jego bezpośredni następca. W tym głośniku zastosowano wieloelementowy, neodymowy system magnetyczny, umożliwiający osiągnięcie jednorodnego pola magnetycznego w szczelinie. To, w połączeniu z kształtem membrany, umożliwia osiągnięcie płaskich charakterystyk przenoszenia aż do 30 kHz. Głośniki nisko-średniotonowe to 18 cm Illuminatory z membraną celulozową, sprasowaną z charakterystycznymi przetłoczeniami w kształcie koniczyny. Na poszczególnych warstwach membrany te przetłoczenia są przesunięte względem siebie, co dodatkowo wzmacnia i tak sztywną membranę. Opracowany specjalnie dla tej serii głośników kosz, neodymowy magnes, krótka cewka i długa szczelina pozwalają na wyjątkowo duży zakres wychyleń membrany, utrzymując liniowy charakter tego wychylenia.

W Credo 3 zastosowano również membrany bierne, odpowiedniki „węglowego” Scan-Speaka, pozbawione jednak napędu. Konstrukcja kolumny to dwie komory, o identycznej objętości, w każdej zamontowano jeden głośnik i dwie membrany bierne. Taka konstrukcja pozwala na jednakowe zestrojenie obu głośników nisko-średniotonowych i zminimalizowanie ich błędów fazowych. Sama konstrukcja przegrody została pomyślana w taki sposób, aby zminimalizować ryzyko powstania fal stojących, składa się bowiem z elementów połączonych pod kątem.

Zwrotnica została zaprojektowana aby utrzymać niskie zniekształcenia, wykorzystując do maksimum możliwości Illuminatorów. Wszystkie cewki są powietrzne, a duża cewka filtra głośnika niskotonowego została nawinięta drutem o średnicy 2 mm. Jej rezystancja pozostaje na poziomie podobnie niskim, co rezystancja mniejszej cewki filtra głośnika nisko-średniotonowego. Wszystkie kondensatory są polipropylenowe i tak, jak cewki, dobierane są z tolerancją 0,5%. Zaciski przyłączeniowe to podwójne, rodowane gniazda WBT.

Dane techniczne (według producenta):

Zestaw dwupółdrożny w obudowie z membranami biernymi

Pasma przenoszenia: 45 Hz-45 kHz (+/-1,5 dB); 28 Hz-45 kHz (+/-3 dB)

Impedancja znamionowa: 4 Ω

Efektywność: 90 dB (2,83 V/1 m)

Rekomendowana moc wzmacniacza: 50-250 W

Wymiary (WxSxG): 100x24x48 cm

Waga: 31 kg (sztuka)